

WŁADYSŁAW ĆWIK (Lublin)

Komisja Dobrego Porządku Lubelska jako sąd w sprawach prywatnych (1782 — 1791)

I. Wstęp. II. Zadania sądu komisji. Jego struktura, okres działania, skład osobowy. III. Strony i zastępcy procesowi. IV. Przedmioty sporów w sądzie komisji. V. Pozycja sądu komisji. Zasady proceduralne i prawo materialne.

I. WSTĘP

Prawo sądowe w Polsce XVIII w. i zmiany w nim zachodzące budzą od pewnego czasu szczególne zainteresowanie badaczy¹. Podkreśla się równocześnie potrzebę przeprowadzenia w tym zakresie szczegółowych, monograficznych studiów, uwzględniających również szerzej ówczesną praktykę sądową². Do tej dziedziny należy niniejszy szkic o jurysdykcji Komisji Dobrego Porządku jako sądu w sprawach prywatnych³. Tą dziedziną działalności komisji porządkowych nie zainteresowano się dotychczas, podczas gdy ich ogólną rolę zajmowali się liczni autorzy, m. in. T. Korzon, I. Baranowski⁴, J. Ptaśnik⁵, W. Smo-

¹ Por. np. Z. Radwański, J. Wąsicki, *Najważniejsze zmiany w polskim prawie cywilnym w okresie Oświecenia*, Czas. Prawno-Hist., t. IV, 1952; J. Michalski, *Studia nad reformą sądownictwa i prawa sądowego w XVIII w.*, cz. 1, Prace Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego VII, Wrocław—Warszawa 1958. Także artykuły recenzyjno-polemiczne: S. Salmonowicz, *Zagadnienie prawa sądowego i jego reformy w wieku XVIII*, Kwart. Hist., nr 4, 1959; W. Sobociński, *O historii sądownictwa w Polsce magnackiej XVIII w.*, Czas. Prawno-Hist., t. XIII, 1961.

² Por. W. Sobociński, o. c., s. 163—164; S. Salmonowicz, o. c., s. 1248—1249, a także J. Michalski, o. c., s. 5 (we wstępie).

³ Określenie „w sprawach prywatnych” przyjmujemy bez modyfikacji z nazwy rejestru i protokołu dekretoowego Komisji.

⁴ T. Korzon, *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta (1764—1794)*, t. II, Warszawa 1897, s. 296—297; I. Baranowski, *Komisje porządkowe (1765—1788)*, Rozprawy Wydz. Hist.-Filozof. Akademii Umiejętności, t. XLIX, Kraków 1907.

⁵ J. Ptaśnik, *Miasta i mieszczaństwo w dawnej Polsce*, Warszawa 1949, s. 323 i nast.

leński (komisja warszawska)⁶, M. Buliński (komisja sandomierska)⁷, a ostatnio M. Franćić (komisja krakowska i kazimiersko-klepańska)⁸. Autorzy ci zajmowali się głównie zadaniami i osiągnięciami komisji dobrego porządku w dziedzinie uporządkowania finansów i administracji miejskiej tudzież starań o przywrócenie miastom ich wewnętrznej jednolitości administracyjno-gospodarczej (walka z separatyzmem jurydyk, rewindykacja bezprawnie przywłaszczonych terenów należących do miasta) i schludnego wyglądu. Nie dość mocno akcentowano natomiast, iż komisje boni ordinis były swoistymi twórcami epoki stanisławowskiej, wyposażonymi — prócz atrybucji policyjno-porządkowych i normotwórczym — także w pewien zakres uprawnień sądowniczych i że mogły one *modo iudiciario* rozstrzygać szereg sporów dotyczących także osób prywatnych, zajmując w ówczesnej hierarchii sądów określone miejsce⁹.

W niniejszym artykule będzie mowa o lubelskiej Komisji Boni Ordinis, jednej z najżywotniejszej w Koronie i dzięki pracy I. Baranowskiego dość szeroko już znanej¹⁰.

Wyprzedzając tok dalszych wywodów warto zastanowić się, czy lubelska Komisja, jako sąd dla spraw prywatnych, była typowa i przeciętna, czy też stanowiła zjawisko wyjątkowe. Obecny stan badań nad dziejami komisji porządkowych skłania do przyjęcia drugiej alternatywy. Autorzy prac o komisjach warszawskiej i sandomierskiej nie wspominają o jakichkolwiek osiągnięciach komisarzy w rozstrzyganiu sporów między poszczególnymi mieszkańcami miast i osobami z zewnątrz, zaś autor monografii o komisjach woj. krakowskiego stwierdza, że gdy komisja krakowska skierowała swą uwagę na sprawy dotyczące spornych kamienic i terenów, to sprawami tymi wnet „została zarzucona i natychmiast skrępowana”¹¹. Zresztą wkrótce potem zakończyła swój żywot.

Komisja lubelska natomiast obok innych rozlicznych funkcji pełniła z powodzeniem przez szereg lat funkcję sądu w sprawach prywatnych.

⁶ W. Smoleński, *Komisja Boni Ordinis warszawska (1765—1789)*, Studia historyczne, Warszawa 1925, s. 183 i n.

⁷ M. Buliński, *Monografia miasta Sandomierza*, Warszawa 1879, s. 142 i n.

⁸ M. Franćić, *Krakowskie komisje boni ordinis (1766—1790)*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, Prace Historyczne, z. 6, Kraków 1961.

⁹ Nieco o tej sprawie w moim artykule o komisjach boni ordinis dla mniejszych miast woj. lubelskiego, zob. *Annales UMCS*, sect. G, t. VIII, 9, 1961.

¹⁰ I. Baranowski spotkał się nawet z zarzutem nieuzasadnionego formułowania sądów na podstawie praktyki Komisji lubelskiej w odniesieniu do wszystkich komisji, por. A. Zahorski, *Centralne instytucje policyjne w Polsce w dobie rozbiorów*, Warszawa 1959, s. 34.

¹¹ M. Franćić, o. c., s. 99.

Źródłem do poznania tej jej działalności jest zachowany protokół dekretowy Komisji, zawarty w dwóch woluminach i obejmujący lata 1782—1791¹² (Baranowski znał tylko pierwszy z tych woluminów, z lat 1782—1787)¹³, nadto księgi rejestrów (regestrów)¹⁴ i inne akta dotyczące składu osobowego i działalności Komisji — z zasobu AGAD i Biblioteki im. H. Łopacińskiego w Lublinie.

II. ZADANIA SĄDU KOMISJI. JEGO STRUKTURA, OKRES DZIAŁANIA, SKŁAD OSOBOWY

Cel powołania Komisji Dobrego Porządku oraz ogólne kierunki ich przyszłego działania wytyczone zostały w konstytucji sejmowej z 1768 r. pt. *Warunek miast i miasteczek*. Nie ma tu jednakże wzmianki o uprawnieniach komisarzy do rozsądzania sporów prywatnych. Sprawę tę sprecyzowano dopiero w reskryptach królewskich powołujących poszczególne komisje porządkowe. Reskrypt, określający skład osobowy i zadania Komisji lubelskiej, podpisany przez Stanisława Augusta 12 I 1780 r., formułuje to w sposób następujący¹⁵:

Jeżeli jakie zaskarżenia od pospólstwa przeciwko magistratowi lub mieszcza-nina przeciwko mieszczaninowi, także przeciwko innemu stanu gruntów miejskich possessorom et e converso o jakieszkolwiek pokrzywdzenia bądź to osobiste bądź publiczne miejskie zachodzić będą, w te [komisarze] wnidą, wyexaminują, inkwizycji gdzie potrzeba będzie wysłuchają, satysfakcję, jaka i od kogo uznana będzie czynić nakażą — — pokrzywdzeń wszelkich między mieszczany katolikami i żydami zachodzących wysłuchają — —.

Komisję wyposażono w moc wydawania różnego rodzaju poleceń i ordynacji, a nawet: *odmiany dawnych praw miejskich, gdyby te na czas terażniejszy znalazły się mniej użyteczne*. Był to zakres bardzo szeroki, a w jego ramach mogła Komisja według swego uznania określić kierunki działania i tryb postępowania poszczególnych zespołów. Odbiciem struktury organizacyjnej wypracowanej przez lubelską Komisję był system protokołów. Prowadzono równolegle pięć takich protokołów: 1. różnych illacji wraz z rezolucjami Komisji na nie (zarządzenia porządkowe w sprawach czystości, ochrony przeciwpożarowej, podatków, składek itp.); 2. czynności ekonomicznych wraz z sumariuszem praw miasta Lublina i jego przedmieść; 3. tymczasowych rozrządzeń, który zawierał „ordynacje” dotyczące władz miejskich itp.; 4. dekretów

¹² AGAD, zespół tzw. Metryki litewskiej [M. lit.], Oddz. IV B, 49 i 50.

¹³ Por. I. Baranowski, o. c., s. 108—109.

¹⁴ WAP Lublin, Ks. miejskie, varia 268, 269, 270.

¹⁵ M. lit. IV B, 48, s. 1 i n. Reskrypt ten również w Bibl. im. Łopacińskiego, rkps 393.

w sprawach z rejestru rozpoznania przywilejów i funduszków, granic, praw i wszelkich dyferencji — między miastem i jego obywatelami a jurydykami; 5. *protokół dekretowy sądu Komisji Dobrego Porządku w mieście JKMcI Lublinie agitującej się spraw prywatnych z rejestrów ordynaryjnego i taktowego do sądzenia przypadających* (ten ostatni protokół, pominięty w pracy I. Baranowskiego, szczególnie nas tu interesuje).

Komisja prowadziła również księgi rejestrów, gdzie zapisywano lakonicznie wszystkie sprawy podawane na wokandę na pewien czas przed posiedzeniem sądu Komisji. Na jednej stronie księgi rejestru umieszczano dwa takie zapisy, u góry i w połowie strony, a pozostawione wolne miejsce wypełniano w trakcie posiedzenia lub po jego zakończeniu informacją o efekcie sprawy. Nierzadko w miejsce tej informacji stawiano jedynie litery n. s., gdy obie strony nie stawiały się na rozprawę.

Lubelska Komisja Boni Ordinis rozpoczęła swą jurysdykcję w sprawach prywatnych w lipcu 1782 r. i kontynuowała ją przez okres niemal dziesięcioletni — do marca 1791 r. Poniższa tabelka informuje o liczbie posiedzeń sądu Komisji w poszczególnych latach oraz liczbie spraw rozpatrywanych na tych posiedzeniach.

Rok	1782	1783	1784	1785	1786	1787	1788	1789	1790	1791	Ogółem
Liczba posiedzeń	21	13	14	17	15	14	3	9	5	4	115
Liczba spraw	53	42	32	28	41	47	14	47	13	13	330

W sumie odbyło się 115 posiedzeń, na których rozpoznano 330 spraw, a więc przeciętnie niemal 3 sprawy na jedno posiedzenie. W rzeczywistości rozpatrywano czasem do 10 spraw w ciągu jednego posiedzenia (np. 14 października 1789 r.), niekiedy zaś zaledwie jedną sprawę.

Posiedzenia Komisji odbywały się często przez kilka dni z rzędu, następnie przerywano je na okres kilku miesięcy. W niektórych latach odbywało się kilka sesji sądowych po kilka posiedzeń, w różnych miesiącach, kiedy indziej zaś tylko jedna kilkudniowa sesja na przestrzeni roku (np. w 1788 i 1790 r. Komisja sądziła tylko przez kilka dni w maju).

Przewodniczącym sądu Komisji orzekającego w sprawach prywatnych był jej prezes Kajetan Hryniewiecki, kasztelan kamieniecki i od 1782 r. wojewoda lubelski. Jego podpisy znajdujemy często w księdze protokołów i rejestrów, zwłaszcza pod kończącymi zapisy spraw w danej sesji postanowieniami o „odwołaniu jurysdykcji” (limicie)¹⁶. Obok niego

¹⁶ Oto przykłady zapisów o limicie: 19 XI 1784 r.: *Tandem sąd Komisji jurysdykcję swoją sądową do dnia 26-tego miesiąca stycznia w roku następującym*

żywy udział brali: Marcejan Grotkowski cześnik powiatu krasnostawskiego i sędzia grodzki krasnostawski (w Lublinie był on *komisarzem pióro trzymającym*)¹⁷ i Jan Gołowski¹⁸, komisarz a zarazem okresowo również pisarz sądu Komisji¹⁹. Nadto — nader rzadko — zasiadał w sądzie Tomasz Wyrzykowski, łowczy mielnicki. W 1788 r. sądowi Komisji przewodniczył przez krótki czas Kajetan Leszczyc Skarszewski, podkomorzy urzędowski i pisarz grodzki lubelski, zaś od 1789 r. po odejściu od prac Komisji wojewody Hryniewieckiego — sędziwy Tomasz Dłuski, podkomorzy woj. lubelskiego i jeden z czołowych działaczy komisji cywilno-wojskowej.

Z większości podpisów wynika, że sąd Komisji działał w składzie trzyosobowym — prezesa i dwóch innych komisarzy. Był to wg terminologii źródeł tzw. „sąd zupełny” Komisji.

W niektórych sprawach toczących się przed sądem Komisji brał z urzędu udział instygator. Instygatorem sądu Komisji był początkowo Adam Włodek²⁰, a następnie Józef Dunin Borkowski²¹. Sąd miał swego woźnego, natomiast nie posiadał osobnego pisarza. Funkcję tę — jak już wspomniano — pełnił jeden z komisarzy.

Posiedzenia sądu odbywały się początkowo w kamienicy zwanej „ratuszkiem” i będącej siedzibą władz miejskich²², zaś pod koniec działalności sądu Komisji, za czasów prezydencji Dłuskiego — w prywatnej

1785-tym przypadającego odwołać rozkazał, (M. lit. IV B, 49, s. 325); styczeń 1790 r.: *Komisja porządkowa dla ważniejszych publicznych interesów — sądy swoje do dnia dziewiątego maja roku terażniejszego 1790 odwołać rozkazała*, a następnie: *Dla niedostatku spraw na tej kadencji sądy odwołane do przyszej, to jest na dzień 11 8-bris roku 1790* (WAP Lublin, Ks. miejskie, varia 269, k. 77v—78v) i wreszcie ostatnia limita z dnia 23 III 1791 r.: *Sąd Komisję do dnia 10 maja r-u terażniejszego odwołać rozkazał* (Ibidem, k. 84).

¹⁷ Por. M. Lit. IV B, 49, s. 375.

¹⁸ U. I. Baranowskiego błędnie: Gołajski, (o. c., s. 118).

¹⁹ Por. M. lit. IV B, 49, s. 350.

²⁰ Instygatora powołano już na pierwszym posiedzeniu Komisji w dniu 18 IX 1780 r. Czytamy o tym w protokole: *komisarze chcąc w sądzie naszym przyzwoity utrzymać porządek dla wykonywania zleceń naszych instygatorem ur. Adama Włodka ustanowiliśmy. Ażeby zaś pilniejszym w dopełnieniu obowiązków swoich zostawał, od tegoż przysięgę odebraliśmy* (M. lit. IV B, 48, s. 6). Instygator ten występuje również na pierwszym posiedzeniu Komisji dla rozszkolenia spraw prywatnych (M. lit. IV B, 49, s. 182).

²¹ Spr. 141 (1785) i M. lit. IV B, 50, s. 62 (1789). Odtąd przy cytowaniu stosować się będzie następująca zasada: sprawy z poszytu IV B, 49, które zostały przez prowadzących protokół opatrzone kolejnymi numerami, będą powoływane tylko wg tych numerów, zaś sprawy z poszytu IV B, 50, pozbawione tej numeracji — wg stron woluminu. Niektóre dane uzupełniające zaczerpnięto z ksiąg rejestrów.

²² Por. M. lit. IV B, 49, s. 182.

rezydencji prezesa bądź też w klasztorze dominikanów lub kolegium pojezuickim²³.

III. STRONY I ZASTĘPCY PROCESOWI

Przed sądem Komisji Boni Ordinis w czasie jego kilkuletniej działalności przewinęła się bardzo pokaźna grupa osób. Po stronie powodowej i pozwanej w sprawie występowało najczęściej większe grono uczestników sporu, sięgające nieraz łącznie liczby dziesięciu. Oto przykłady „piętrowych” wpisów w protokole sądowym:

Miedzy ur. Walentym Minostawskim powodem a szl. Pawłem Skowrońskim ławnikiem m. L., ur. Stanisławem Degalskim, szl. Grzegorzem Mowińskim kupcem warszawskim, Adamem Gozdowskim kupcem mohilowskim przez Kajetana Konopkę, wdowę i sukcesorami Godliba Kleninga kupca lubelskiego przez Beniamina Finke, szl. Mikołajem Dedanim winiarzem lubelskim przez ur. Konopkę i Michałem Szybłem piekarzem lub. oczewisto²⁴.

Miedzy starozakonnym Janklem Joswowiczem, obywatelem synagogi lub. powodem i pozwanym, a szl. Alexandrem Pudłowskim ławnikiem lub. powodem i pozwanym, Franciszkiem Gizowskim młynarzem podzameckim pozwanym, prezydentem i radcami m. Lublina przez prezydenta Jana Makarowicza przypozwanymi, sł. urzędem wójtowskim podzameckim lubelskim przypozwanym przez Jana Niewieskiego ławn. podzameckiego²⁵.

Dzięki przestrzeganiu przez pisarzy Komisji tytułatury osób występujących w procesach można względnie łatwo ustalić przynależność stanową uczestników sporów (dla uproszczenia pominięto fakt, że niektóre ze spraw trafiły na wokandę Komisji dwu- czy nawet kilkakrotnie, chociaż zwykle w nieco zmodyfikowanym, zwłaszcza jeśli idzie o przypozywanych, składzie osobowym).

Z przeprowadzonych zestawień wynika, że w 41% spraw w charakterze stron wystąpiły wyłącznie osoby ze stanu mieszczańskiego („sławetni”, „szlachetni”). Poza nielicznymi wyjątkami byli to mieszczenie, przedmieszczenie lubelscy i mieszkańcy lubelskich jurydyk. Tylko raz wyjątkowo jako osoba występująca w procesie pojawia się chłop²⁶. W 38% spraw obok mieszczan wystąpiła szlachta, w 15% — osoby stanu duchownego: księża świeccy i zakony, wreszcie w 6% spraw brali udział prócz mieszczan także Żydzi (sami Żydzi tylko w dwóch sprawach).

²³ Por. zapisy w rejestrze — WAP Lublin, Ks. miejskie, varia nr 269, k. 63, 72v, 73, 77v, 78v.

²⁴ Spr. 6 (1782).

²⁵ Spr. 36 (1782).

²⁶ Spr. 126 (1784). Instygator i ur. Marianna Żurawska przeciwko Szejgierowi. Sprawę zawieszono do przypozwania pracowitego Józefa Nasłowski.

Wśród szlachty występującej w sporach przed sądem lubelskiej Komisji pojawiają się niejednokrotnie luminarze tytułowani „Jaśnie Wielmożnymi” lub „Wielmożnymi”. Można tu przykładowo wymienić kasztelana inflanckiego Jana Miera, kasztelana lubelskiego Kajetana Szeptyckiego, księcia Janusza Sanguszkę, biskupa Franciszka Olędzkiego, stolnika wielkiego koronnego Kajetana Olizara itd.²⁷ Inni szlachcice i szlachcianki noszą przydomek „urodzonych”.

Wspomniano już wyżej, że obok osób fizycznych pozywano (czy też przypozywano) przed sąd Komisji również urząd miejski — radziecki, wójtowski-lawniczny lub oba razem. Wydaje się, że czynił to najczęściej powód, odwołując się do sądu Komisji od niesprawiedliwego — jego zdaniem — dekretu sądu miejskiego i dla zaakcentowania swego po krzywdzenia, gdyż tylko rzadko chodziło w tych sprawach o interesy miasta jako całości. Spraw takich, z udziałem urzędu miejskiego w charakterze pozwanego lub przypozywanego, było bardzo dużo, np. w grupie spraw mieszczańskich — aż 69, wobec 76 spraw bez uczestnictwa urzędu miejskiego, a w grupie „mieszczańsko-szlacheckiej” — 39, na 87 spraw bez udziału urzędu. W znacznej większości przypadków przypozywany bywał urząd radziecki, dużo rzadziej wójtowski lub oba razem (np. w grupie spraw mieszczańskich 40 razy radziecki, 8 — wójtowski i 11 — oba razem). Było to konsekwencją faktu, iż najczęściej wnoszono rekursy od wyroków sądu radzieckiego.

W lubelskiej Komisji istniał rodzaj względnego przymusu adwokackiego²⁸, instytucja zawodowych obrońców — patronów, umieszczonych na urzędowej liście i zaprzysiężonych²⁹. Wprawdzie listy tej nie znamy, ale kilka osób możemy niewątpliwie zaliczyć do patronów Komisji.

²⁷ Dodać należy, że w innych rejestrach, a zwłaszcza dotyczącym sporów między miastem a jurydykami, wśród nazwisk pozwanych znajdujemy m. in. Radziwiłłów, Jabłonowskich, Bielińskich, Krasieńskich itp. (por. I. Baranowski, o. c., s. 142, również J. Mazurkiewicz, *Jurydyki lubelskie*, Wrocław 1956, s. 111 i 112).

²⁸ Por. J. R a f a c z, *Dawne prawo sądowe polskie w zarysie*, Warszawa 1936, s. 82.

²⁹ W dniu 10 XII 1783 r. zapadła w lubelskiej Komisji Boni Ordinis następująca uchwała: *Rezolucja na wniesioną illację względem przysięgi P.P. Patronów. Sąd zapobiegając enerwacjom stron, które częstokroć przez rady nieprzysięgłych patronów w inwolucje prawne wprowadzane bywają następującą daje rezolucję: Ichm. Patrociantes, którzy nie są przysięgli, a chcąc patronizować tak w sądzie Komisji jako i w jurysdykcjach miasta tutejszego, powinni będą na przyszłym terminie Komisji z odwołania przypadłym przysięgę super patrociniūm rotą prawem przepisaną wykonać, a to sub amotione a patrociniū nieprzysięgłych. Którzy zaś w innych jurysdykcjach przysięgli, mają na tymże przyszłym terminie literalnemi dowodami sąd swój w tej mierze zapewnić* (M. lit. 48, s. 270). Niestety, nie uczyniono notatki o złożeniu przysięgi, nie znamy też listy przysięgłych patronów.

Był to przede wszystkim Kajetan Konopka, doktor obojga praw i w końcowych latach sądu Komisji (1789—1791) pisarz lubelskiego urzędu radzieckiego³⁰, oraz Franciszek Rejnbergier, pisarz urzędu wójtowsko-lawniczego. Te dwa nazwiska pojawiają się najczęściej w protokole dekretowym jako nazwiska zastępców procesowych różnych osób fizycznych, bądź też miasta Lublina (lub urzędu). Kilkakrotnie w roli zastępcy procesowego wystąpił Jan Kurowski archiwista miejski, Jan Makarowicz, wówczas rajca i pisarz radziecki, późniejszy wieloletni prezydent, nadto — wójt Stefan Żykiewicz, Maciej Złotkiewicz, kupiec i bankier J. D. Heyzler, kupiec B. Finke i in. Zastępcami procesowymi w niektórych sprawach byli najbliżsi krewni bądź współmałżonkowie stron albo inne osoby z tytułu odpowiedniej plenipotencji dla prowadzenia konkretnej sprawy, co świadczy o tym, że przymus adwokacki był jedynie ogólną dyrektywą.

IV. PRZEDMIOTY SPORÓW W SĄDZIE KOMISJI

Konieczne jest dokonanie choćby pobieżnego przeglądu spraw sądzonych przez lubelską Komisję Boni Ordinis pod kątem widzenia ich przedmiotu. Udaje się wyodrębnić pewne grupy spraw, które usystematyzujemy w sposób następujący: 1. Sprawy z zakresu prawa rzeczowego; 2. Sprawy z zakresu prawa spadkowego; 3. Sprawy z zakresu zobowiązań; 4. Sprawy o egzekucję świadczeń publiczno-prawnych; 5. Sprawy uczynkowe; 6. Inne.

1. Spory w dziedzinie prawa rzeczowego toczyły się wokół pretensji o różne posesje miejskie. Na plan pierwszy, gdy chodzi o liczbę, wysuwają się spory o kamienice. Pozwy dotyczyły najczęściej prawa własności (dziedzictwa) przysługującego stronie powodowej do kamienicy, złożenia przez stronę pozwaną dokumentów, na podstawie których posiada kamienicę lub jej część, przeprowadzenia orzeczonej przez sądy miejskie intromisji. Orzeczenia w tych sprawach zapadały w sądzie Komisji 30-krotnie, przy czym w jednej ze spraw 5-krotnie, w sześciu innych — 2-krotnie, pozostałe sprawy pojawiły się na wokandzie tylko

³⁰ K. Konopka, szlachcic-urzędnik, został również zaangażowany w 1786 r. jako patron przy Komisji Boni Ordinis dla miasta Urzędowa, gdzie miał stawać w obronie interesów urzędu i miasta, (por. W. Ćwik, *Komisje Boni Ordinis dla mniejszych miast województwa lubelskiego (1784—1789)*, Annales UMCS, sect. G, t. VIII, 9, 1961. Dane personalne oraz informacje o funkcjach obu wymienionych, jak również innych mieszkańców Lublina sprawujących funkcje publiczne, czernaliśmy dodatkowo z prac J. Riabinina: *Lublin w księgach wójtowsko-lawnicznych XVII—XVIII w.*, Lublin 1928, i *Rada miejska lubelska w XVIII wieku*, Lublin 1933.

raz. Dekrety sądu Komisji miały tu na ogół charakter wyroków przedstanowczych — wskazywały najczęściej na potrzebę zjazdu (konde-scensji) jednego lub dwóch komisarzy dla zebrania (komunikacji) dokumentów i innych materiałów potrzebnych dla rozsądzenia danej sprawy. W kilku sprawach odesłano strony „do przyzwoitego rejestru”, tj. do rejestru rozpoznania przywilejów i funduszów, ponieważ wchodziły tam również w grę roszczenia miasta lub instytutów o zabezpieczenie ich praw do kamienic. W kilku innych sprawach sąd Komisji podjął decyzję o ich zawieszeniu do czasu rozpatrzenia innej sprawy, toczącej się między jedną ze stron a osobami trzecimi, bądź do czasu przypozwania pewnych osób. Wreszcie w kilku sprawach orzeczono kondemnatę (dopuszczono kondemnatę na niestawiających pozwanych), tj. wyrok zaoczny w myśl żądań pozwu, jednakże bez sprecyzowania jego treści³¹.

Jedynie w dwóch sprawach o kamienice dekrety Komisji mają znamiona wyroków stanowczych: w sprawie między ur. Mateuszem Witkowskim a szl. Janem Stefanowskim — wyrok zatwierdzający dekret sądu wójtowsko-ławniczego o intromisji do kamienicy (1788 r.)³² i w sprawie z powództwa stolarza lubelskiego Jakuba Koope (1789 r.)³³, gdzie po uzyskaniu trzech kondemnat zapadł wyrok kontumacyjny ostateczny, nakazujący pozwanemu opuścić kamienicę i zapłacić grzywny³⁴.

Sąd Komisji wydał również wyroki w sprawie dwóch kamienic sprzedanych przez miasto jako kamienice opuszczone, na zasadzie przysługujących urzędowi miejskiemu przywilejów. W obu przypadkach potwierdzono dekrety sądu miejskiego, kasując zawarte samowolnie na szkodę miasta transakcje³⁵.

Na wokandzie sądu Komisji znalazły się nadto sprawy dotyczące nieruchomości innego rodzaju: dwóch domów drewnianych, budynku

³¹ Kondemnata odpowiada dzisiejszemu wyrokowi zaocznemu — vide W. Sobociński, o. c., s. 157. Por. również O. Balzer, *Przewód sądowy polski w zarysie*, Lwów 1935, s. 199. Autor mówi tam o kondemnacie w szerszym i węższym tego słowa znaczeniu. W węższym — jako wyrok wydany z powodu niestania pozwanego (a nie powoda, jak omyłkowo w tekście) — występuje w wykorzystanych do tego artykułu źródłach. O kondemnacie, niezbyt może przejrzysto, pisze również J. Rafacz (*Dawne polskie prawo sądowe w zarysie*, Warszawa 1936, s. 115) oraz lapidarnie W. Dutkiewicz (*Program egzaminu z historii praw*, Warszawa 1863, s. 283). W źródłach mówi się o „dekretach”, rzadziej „wyrokach”. Tu będziemy używać obu tych określeń, jak również terminów „orzeczenie” i „decyzja” jako jednoznacznych.

³² M. lit. IV B, 50, s. 10—11 (1788).

³³ Ibidem, s. 31—32 (1789).

³⁴ Ibidem.

³⁵ M. lit. IV B, 49, s. 315—318 (1784) i 411—415 (1786).

określanego jako rudera oraz pałacu na Korcach, należącego do Miączyńskich. W sprawach tych nie wydano merytorycznych dekretów³⁶.

Inna, mniejsza liczebnie grupa spraw z dziedziny prawa rzeczowego dotyczyła własności gruntów i placów miejskich. Dwie z tych spraw odesłano do innego rejestru („rozpoznania przywilejów i funduszków”), w jednej sprawie dwukrotnie zarządzono kondescensję komisarzy³⁷, w jednej zaś zawieszono postępowanie do czasu rozpoznania sporu o grunt między miastem a jurydyką Czwartek (proboszczem parafii Świętego Mikołaja)³⁸. W dwóch sprawach zatwierdzono dekrety sądu wójtowskiego, nakazując w jednej intromisję — z przesunięciem wadliwie usytuowanego parkanu i zburzeniem nieprawnie wystawionego na gruncie chlewika, w drugiej zaś uwalniając pozwanych (kupca Krzysztofa Korna i konwent karmelitów bosych) od impetycji powoda (kanonika kolegiaty lubelskiej księdza Józefa Górnickiego) w sprawie unieważnienia zawartych transakcji³⁹. W toczącej się wcześniej sprawie między tymże Kornem a karmelitami o sprawiedliwy pomiar gruntu odesłano strony po finalne rozstrzygnięcie do sądu wójtowsko-ławniczego⁴⁰. Podobnie zjazd sądu wójtowsko-ławniczego w składzie trzech osób miał według postanowień dekretu komisji z 11 XII 1782 r. ostatecznie rozstrzygnąć spór gruntowy między ławnikiem lubelskim Janem Pulikowskim a cześnikową Franciszką Bielską⁴¹.

Dość oryginalna sprawa toczyła się w 1785 r. między wójtem lubelskim Stefanem Żykiewiczem a trzema porządkami miasta w sprawie uliczki. Uliczkę tę, wiodącą z ul. Grodzkiej na Rybną, nadał urząd miejski w 1774 r. (ponownie w 1781 r.) na własność Żykiewiczowi z obowiązkiem wywożenia przez obdarowanego „gnojów i śmieci”. Sąd komisji skasował oba akty urzędu miejskiego, argumentując, że miasto nie ma prawa nadawać prywatnym osobom publicznych ulic. Tytułem zwrotu sum wyłożonych na asenizację zasądzono na rzecz Żykiewicza 100 zł⁴².

Ostatnia grupa spraw z zakresu prawa rzeczowego rozpatrywanych przez sąd Komisji dotyczyła ważności kontraktów zastawnych. Spraw takich było 13. Większość z nich, bo aż 7 odnosiło się do wyderkafów klasztornych i duchowieństwa świeckiego, obciążających różne lubelskie kamienice. W dwóch przypadkach zatwierdzono zaskarżony dekret sądu

³⁶ Spr. 56, 76, 197 i IV B, 50, s. 18—20.

³⁷ M. lit. IV B, 50, s. 28—29 (1789) i 84—85 (1791).

³⁸ Spr. 109 (1785).

³⁹ Spr. 145 (1785).

⁴⁰ Spr. 35 (1782).

⁴¹ Na decyzji tego zjazdu strony winny poprzestać pod karą wywołania przed tymże urzędem na stronie niestawiającej lub nieposłusznej ogłoszeniu podległą (Spr. 37, 1782).

⁴² Spr. 152 (1785).

radzieckiego, utrzymując pozwanych przy posiadaniu kamienic z obowiązkiem opłaty czynszu na rzecz konwentów klasztornych (bonifratrów i dominikanów)⁴³: w jednym uchylono dekret wójtowsko-ławniczy z 1786 r., konstatując ważność wyderkafu na rzecz konwentu augustinianów orchowskich, który obciążał jedną z kamienic przy ul. Jezuickiej od 1621 r. (suma 400 zł)⁴⁴, w drugim zaś zatwierdzono dekret wójtowsko-ławniczy co do długu 600 zł, ciężącego na kamienicy tefferhornowskiej (dawniej makarewiczowska), tj. wyderkafu na rzecz konwentu karmelitów bosych⁴⁵. Z księży świeckich dwaj uzyskali utwierdzenie dekretów radzieckich w sprawie zapłaty zaległych czynszów z tytułu wyderkafów na kamienicach, zaś wikariusze kolegiaty lubelskiej przegrali w sprawie o wyderkaf na kamienicy millerowskiej, gdyż Komisja potwierdziła dekret sądu wójtowsko-ławniczego o nieaktualności wyderkafu, mimo powołania się przez stronę powodową na zupełnie odmienny werdykt sądu konsystorza lubelskiego w tej sprawie⁴⁶.

W sześciu pozostałych sprawach stronami były wyłącznie osoby świeckie. Trzy sprawy zakończyły się wyrokami merytorycznymi (stanowczymi), w których sąd Komisji orzekł wymagalność długów ciężących na kamienicach. Uchylono jeden dekret wójtowsko-ławniczy przyjmujący przeciwną zasadę, zaś w drugim sporze zatwierdzono dekret radziecki⁴⁷. Trzeci werdykt Komisji, zapadły w sporze między szlachciami Stefanem Jasińskim i Józefem Grumeckim, uznał dług ciężący na kamienicy od końca XVII w. za wymagalny⁴⁸. Jeden dekret merytoryczny sądu Komisji dotyczył biegu dawności w stosunku do zastawnej kamienicy zwanej Tchórzewszczyzną (na Korcach). Skasował on zapadły wcześniej dekret radziecki i powołując się na *prawa magdeburskie miasta Lublina lokalne* stwierdził, że *zastawy żadnej nie mają dawności*, a w ślad za tym: *milczenie dla rewolucji krajowych ur. Tchórzewskich [zastawców] od dziedzictwa usuwać nie może*⁴⁹. W dwu ostatnich sprawach o zastaw raz uznano potrzebę zjazdu, a w drugim przypadku dekret postanowił remisę sprawy do sądu radzieckiego.

⁴³ M. lit. IV B, 50, s. 3—4 (1788) i 78—79 (1791).

⁴⁴ Spr. 196 (1786).

⁴⁵ Spr. 191 (1786).

⁴⁶ Spr. 68 (1783). Pełnomocnikiem księży wikariuszów był ks. Karol Słowiński, którego nie dopuszczono z apelacją do asesorii.

⁴⁷ Spr. 176 (1786) i 150 (1785).

⁴⁸ Spr. 190 (1786). Jasińskiemu wierzytelność tę scedował Burbiński.

⁴⁹ Spr. 178 (1786). O kwestii możliwości, a raczej niemożności nabycia przez przedawnienie dóbr zastawnych w prawie polskim XVIII w. por. uwagi J. Michalskiego, o. c., s. 225—226, jak też W. Sobocińskiego, o. c., s. 151—152. Ówczesna praktyka prawnicza stała na straży interesów dłużnika (zastawcy), zezwalając na nieograniczoną w czasie możliwość wykupu zastawionych dóbr.

2. Sprawy spadkowe w niewielkim stopniu absorbowwały sąd Komisji. Znalazły się one na jego wokandzie zaledwie 25 razy, w tym niektóre kilkakrotnie. Wśród spraw spadkowych wyodrębniają się spory o należny spadek (5 spraw). W żadnej z czterech spraw o większą schedę nie zapadł wyrok stanowczy. Jedną odroczonego do skończenia życia pozwanej, w której posiadaniu znajdowała się sporna substancja spadkowa (po bezpotomnie zmarłym bracie)⁵⁰, w dwóch orzeczono potrzebę kondescensji dla zebrania materiału dowodowego⁵¹, w jednej — remisę do sądu wójtowsko-ławniczego⁵². Tylko w najbliższej sprawie — o zegarek pozostały po zmarłym księdzu Mantnerze, do którego zgłaszał pretensje konwent dominikanów — komisja orzekła możliwość odebrania tego zegarka sukcesorom zmarłego pod warunkiem jednakże zapłacenia im przez konwent sumy 137 zł zabranej ongiś przez nieboszczyka do klasztoru⁵³.

Druga większa grupa spraw spadkowych — to spory o dział spadku, jego zmianę lub oszacowanie masy spadkowej (7 spraw). W pięciu z nich utwierdzono dekret sądu radzieckiego lub wójtowskiego, w jednej — skasowano dekret radziecki jako uciążliwy oraz postanowiono kondescensję, ostatnią zaś sprawę, zaczęta w sądzie radzieckim, odesłano tamże dla finalnego rozsądzenia. Znalazła się również na wokandzie jedna sprawa o *rozpoznanie iuris caduci sądowi swemu nieprzyzwoite*⁵⁴. Sprawę tę skierowano do asesorii, ponieważ, jak pisało *komisja osobna od jurysdykcji asesorskiej w tejże sprawie wyznaczona być okazuje się*⁵⁵. Trzy decyzje sądu Komisji z dziedziny prawa spadkowego w bliżej nie określonych sprawach dotyczyły powołania zjazdów komisarzy lub ogólnego zatwierdzenia postanowień sądu zjazdowego. Wreszcie w pięciu sprawach o likwidację długów ciążyących na spadku zapadły dekrety Komisji o powołaniu sądu zjazdowego (4 sprawy), bądź o odesłaniu sprawy do sądu radzieckiego po ostateczne rozsądzenie (1 sprawa).

3. Spraw mających za przedmiot realizację prawa zobowiązaniowego było najwięcej. Stanowiły one przeszło $\frac{1}{3}$ ogółu spraw rozpatrywanych przez sąd Komisji. Jest to oczywistą konsekwencją struktury zawodowej większości podsądnych Komisji — mieszczan lubelskich i żywego już

⁵⁰ Chodziło o spadek po Józefie Hieronimie Pieniążku, pisarzu urzędu wójtowskiego lubelskiego — spr. 10, 11, 41 (1782).

⁵¹ Spr. 6 (1782), 66 i 80 (1783).

⁵² Spr. 236 (1787) i M. lit. IV B, 50, s. 2—3 (1788).

⁵³ Spr. 47 (1782).

⁵⁴ Spr. 89 (1783) — między sł. (sławetnym — oznaczamy tak mieszczan) Józefem Jusiakiewiczem a małżeństwem Horoszkami.

⁵⁵ Spr. 78 (1782).

wówczas obrotu kapitałów między mieszczanami, jak też mieszczanami a ich szlacheckimi kontrahentami.

Z a m i a n a. Tylko jedna sprawa dotycząca umowy zamiany trafiła na wokandę sądu Komisji: chodziło o zamianę placów na Korcach. Ponieważ po pierwszym wyroku sądu Komisji w kwestii przypozwania strony zawarły ugodę, obecnie w protokole zapisano, iż *sąd tę komplancję przez J. W. Prezesa Komisji swej podpisaną zatwierdza we wszystkich punktach, klauzulach i ligamentach*⁵⁶.

K u p n o - s p r z e d a ż. Rozpatrzono kilkanaście spraw dotyczących się sprzedaży nieruchomości — kamienic lub ich części. W pozwach domagano się: uchylenia lub umocnienia transakcji kupna-sprzedaży (kontraktów rezygnacyjnych), złożenia tychże kontraktów i uiszczenia całości lub reszty ceny kupna, opuszczenia sprzedanej nieruchomości przez zbywcę, kalkulacji wartości nieruchomości będącej przedmiotem sprzedaży. Obok orzeczeń sądu w kwestii kar procesowych (grzywny za sprzeciwienie się wyrokowi) lub o przypozwaniu i kondemnacie — sąd wydał w kilku przypadkach decyzję o odbyciu zjazdu komisarzy; w jednym poprawił częściowo dekret sądu radzieckiego i odesłał sprawę do tegoż sądu po finalne rozsądzenie, w dwóch zawiesił sprawę i w dwóch zaaprobował zaskarżony dekret sądu radzieckiego.

Omówione sprawy odnosiły się do nieruchomości w obrębie miasta właściwego, tj. terenów podległych sądowno-administracyjnie urzędowi miejskiemu. Prócz tego wpłynęła do sądu Komisji w październiku 1783 r. jedna sprawa dotycząca nieruchomości w jurydyce Czwartek. Powodem był mieszczanin Regulski, a pozwanym proboszcz parafii Świętego Mikołaja i administrator kościelnej jurydyki ksiądz Brożek. W protokole dekretowym zapisano: — — *ponieważ do której jurysdykcji Czwartek należy dotąd rozpoznane nie jest, przeto sąd na ten czas tylko niemoc zyskać stronę powodową w sądzie swoim forum uznaje*⁵⁷.

Epilog swój znalazła w sądzie komisji również jedna sprawa o kupno-sprzedaż kamienicy w Krasnymstawie. Sprawa wpłynęła z odwołania od dekretu sądu wójtowskiego, działającego jako sąd gościnny⁵⁸. Sąd wydał wyrok merytoryczny co do sum należących z tytułu kontraktu sprzedażnego⁵⁹.

⁵⁶ Spr. 214 (1787) — między ur. (szlachcicem) Wojciechem Piechowiczem a Janem Kantym Makarowiczem.

⁵⁷ M. lit. IV B 50, s. 41.

⁵⁸ Sądy miejskie gościnne, wywodzące się z dawniejszych lat (vide W. Maisel, *Sądownictwo miasta Poznania do końca XVI wieku*, Poznań 1961, s. 83—86) rozpatrywały przede wszystkim spory między kupcami miejscowymi a przyjezdnymi. Sprawy te w Lublinie miały pewien priorytet przed innymi i mogły być rozpatrywane „z młodszego terminu” — por. przypis. 129.

⁵⁹ Spr. 175 (1786).

Nadto trafiły do sądu Komisji nieliczne sprawy dotyczące kupna-sprzedaży rzeczy ruchomych, np. o należność za różne towary kupieckie ⁶⁰ (dwa spory), o należność za pewien transport piwa (trzy sprawy) ⁶¹. W jednej z tych spraw sąd zatwierdził ugodę zawartą przez strony, a w pozostałych polecił uiścić kwotę należną za towar.

Dzierżawa. Sąd Komisji rozpatrzył cztery sprawy ze stosunku dzierżawy. Dzierżawa dotyczyła folwarku probostwa lubelskiego ⁶², wsi miejskiej Bronowice ⁶³, folwarku szpitalnego Rury ⁶⁴ oraz dochodów propinacyjnych z dóbr Jakubowice ⁶⁵.

Najem pracy. Siedemnaście spraw rozpatrywanych przez Komisję dotyczyło sporów wynikłych na tle umowy o najem usług lub umowy o dzieło. Treścią dwóch pozwów były roszczenia o wypłatę zaległej pensji pisarza miejskiego. Sąd uznał roszczenia za zasadne ⁶⁶, natomiast oddalił powództwo wdowy po ekonomie miejskim Kurowskim o wypłatę należności za pracę, dowodząc, że nieboszczyk sfałszował treść ksiąg miejskich w kwestii zapłaty tej należności ⁶⁷. Ze swej strony magistrat lubelski wystąpił w 1785 r. przeciwko geometrze Łackiemu o dokonanie poprawek mapy miasta, gdyż dostarczony przez niego egzemplarz był wykonany niezgodnie z warunkami umowy. Sąd przychylił się do żądań pozwu ⁶⁸.

Największa grupa spraw wynikłych z niedopełnienia warunków umowy o dzieło między osobami prywatnymi dotyczy kontraktów muratorskich — o wybudowanie lub remont domu. Z jednym tylko wyjątkiem w sprawach tych występował — zwykle w charakterze powoda — murarz lubelski Jan Tobiasz Henc, domagający się wypłaty umówionego wynagrodzenia. Treścią jednej sprawy było roszczenie Józefa Gabera, egzaminowanego czeladnika aptekarskiego zatrudnionego w aptece

⁶⁰ Spr. 125 (1784) i M. lit. IV B 50, s. 80—81 (1791).

⁶¹ Spr. 100 (1784), 201 (1787) i M. lit. IV B, 50, s. 59—60 (1789).

⁶² Spr. 235 (1787) między księdzem W. Jezierskim proboszczem lubelskim a mieszczanami Kurowskimi. Sprawę odesłano do sądu radzieckiego.

⁶³ Sprawa między Michałem Gałęckim a urzędem radzieckim zakończona uchynieniem zaskarżonego dekretu radzieckiego (o karze za łamanie kamienia w Bronowicach). M. lit. IV B 50, s. 29—30 (1789).

⁶⁴ Sprawa między księdzem Strykowskiem proboszczem Świętego Ducha a szlachcicem F. Morzkowskim. M. lit. IV B, 50, posiedzenie w dniu 14 X 1789.

⁶⁵ Spr. 117 (1784) z powództwa kasztelana Kajetana Szeptyckiego. Dochody te dzierżawił mieszczanin Ławacz. Postanowiono zjazd.

⁶⁶ Spr. 7 (1782). Polecono wypłacić zaległą pensję pisarzowi T. Jabłońskiemu. W sprawie o wypłacenie zaległej pensji sukcesorom nie żyjącego Hieronima Pieniążka (spr. 14, 1782 r.) wyznaczono zjazd.

⁶⁷ Spr. 19 i 49 (1782).

⁶⁸ Spr. 142 (1785).

Sztoka o wypłatę wynagrodzenia za pracę. Aptekarczyk sprawę wygrał⁶⁹. W innej sprawie zasądzono pewną sumę jak honorarium egzekutora testamentu⁷⁰. Dwie sprawy dotyczyły należności (salarium) za niezidentyfikowane usługi⁷¹, ostatnia zaś — niewypełnionego przyrzeczenia zawarcia umowy o pracę⁷².

Najem lokalu. Kilkakrotnie w czasie swej kadencji sąd Komisji zajął się sporami wynikłymi na tle umów o najem lokali. W jednym przypadku przedmiotem najmu była cała kamienica, wynajęta przez starostę ulańskiego Grzegorza Ośmiałowskiego u małżeństwa Kurowskich⁷³, w innych chodziło o najem mieszkań (stancji)⁷⁴ i piwnic klasztornych dominikańskich⁷⁵. Sporna była kwestia czynszów i nakładów na remont.

Pozyczka. Ponad 50 spraw wiązało się ze stosunkami kredytowymi opartymi na umowie pożyczki. Dla ścisłości trzeba dodać, że do spraw, z których treści wynika wyraźnie, iż dotyczą pożyczki, doliczyliśmy tu również pewną liczbę spraw trudnych do nieomylnego zidentyfikowania, w których zapisy rejestru lub protokołu dekretowego informują jedynie, że chodzi o zaciągnięty dług, dłużną sumę lub zapłaceniu pewnej sumy. Żądania pozwów szły najczęściej w kierunku zapłaty sumy kapitałnej, sumy z prowizją, uznania długu za nieistniejący, uregulowania wysokości dłużnej sumy lub potwierdzenia przez sąd zawartej dobrowolnie komplanacji⁷⁶. Rzadziej dołącza się do tego żądanie ukarania strony przeciwnej za bezprawne wymaganie prowizji (albo lichwy)⁷⁷, ukarania za areszt sumy itp.⁷⁸

Niemal połowę tych spraw stanowią sprawy mieszane — szlachecko-

⁶⁹ Spr. 34 (1782).

⁷⁰ Spr. 234 (1787). Uchylono dekret radziecki zatwierdzając wcześniejszy wójtowski-lawniczny. Powód — ur. Kazimierz P. Wierciński burgr. grodzki drohicki, pozwany — cech szewców lubelskich.

⁷¹ Spr. 104 i 123 (1784).

⁷² Uchylono dekret sądu wójtowskiego lubelskiego, skazujący kupca Gozdowskiego na karę za niedopełnienie przyrzeczenia o zaangażowaniu Konstantego Czupatow (sprowadzonego w tym celu specjalnie zza granicy przez brata), gdyż Gozdowski uczynił to z przyczyn postrzeżonego pijaństwa w nim i innych występów (spr. 17/1782).

⁷³ Spr. 75 (1783) — utwierdzenie dekretu wójtowskiego i radzieckiego.

⁷⁴ M. lit. IV B, 50, s. 63—64 (1790).

⁷⁵ Spr. 107 (1784) — czynsz ze stancji dla komendanta Trybunału w kamienicy Sztoka; 215 (1787) — stancja dla księdza Strykowskiego i nakłady na jej remont; 228 (1787) — zatwierdzenie dekretów obu sądów miejskich w sprawie stancji w kamienicy Jabłońskich; 142 (1785) — piwnice.

⁷⁶ Np. spr. 70 (1783), 189 (1786), 58 (1783).

⁷⁷ Np. spr. 22 (1782).

⁷⁸ Spr. 187 (1786).

-mieszczańskie, przy czym z reguły szlachta występuje w roli wierzycieli, zaś dłużnikami są najczęściej kupcy lubelscy, szukający wolnych kapitałów dla obrotu handlowego. Kilkakrotnie wystąpili w tych sprawach duchowni świeccy oraz Żydzi. Wysokość sum dłużnych sięga niejednokrotnie kilku tysięcy złotych⁷⁹. Niektóre z tych długów były zabezpieczone (lokowane) na kamienicach⁸⁰. A oto kilka uwag o efektach wprowadzenia tych spraw do sądu Komisji: w pięciu sprawach dopuszczono kondemnatę na niestawiających lub polecono wzdać odstępujących, również w pięciu orzeczono potrzebę kondescensji, w dziewięciu sprawach odesłano strony do sądu radzieckiego (z tego w trzech przypadkach z powodu ominięcia przez strony pierwszej instancji), w dwunastu sprawach zatwierdzono dekrety sądów miejskich jako sprawiedliwe i słusznie zapadłe, w ośmiu uchylono wyroki sądów miejskich i wydano dekrety o innej sentencji. W jednym przypadku sąd odmówił rozpatrzenia sprawy z powodu braku pozwu. Inne sprawy odroczone albo załatwiono w myśl ugód.

Inne umowy. Przed sąd Komisji trafiło również kilka spraw wynikłych na tle innych umów. Były to spory o niedopełnienie warunków intercyzy przedślubnej (wysokość posagu)⁸¹ i niewypłacenie sumy posagowej⁸², jedna sprawa z umowy przechowania⁸³ i dwie wynikłe na tle umowy spółki⁸⁴.

4. Sąd Komisji rozpatrywał również sprawy o egzekucję zaległych podatków i innych świadczeń o charakterze publicznoprawnym, jak składka kwaterunkowa uchwalona przez Komisję Dobrego Porządku⁸⁵. Powodami w tych sprawach byli tenentariusze podatku półczopowego i egzaktorzy składek⁸⁶, pozwanymi zaś różne osoby fizyczne

⁷⁹ Spr. 169 (1786) — o 2000 zł; 158 (1786) — o 3000 zł; spr. 94 (1783) — o 3662 zł, 160 (1786) — o 4000 zł; spr. 48 (1782) — o 4200 zł.

⁸⁰ Por. np. spr. 158 (1786) i 160 (1786).

⁸¹ Spr. 16 (1782).

⁸² Spr. 30 (1782).

⁸³ Dnia 13 V 1789 r. — M. lit. IV B, 50, s. 32—33.

⁸⁴ Spr. 178 (1786) oraz spr. 201 i 218 (w dwóch terminach) — kompaniści Leon Despa, Michał Skalski, Jerzy Ziembowicz, Jan Politowski i in.

⁸⁵ Składka ta, początkowo w sumie ogólnej 3000 zł, uchwalona została 12 XII 1782 r. Por. M. lit. IV B, 48, s. 260.

⁸⁶ Tenentariuszami półczopowego byli: w roku 1783 ur. P. Remiszewski — pisarz prowentu starościńskiego (por. spr. 71, 81), w 1784—1785 r. ławnik lubelski A. Pudłowski i jego współkontrahenci (por. spr. 98, 106, 114, 121, 146), w 1786 r. radny S. Żykiewicz (por. spr. 192), w 1788 r. — znów Remiszewski. Egzaktorem kwaterunkowego był np. w 1783 r. sł. Stanisław Trojański. Spotykamy jeszcze składkę retentowego wg dyspartymentu zatwierdzonego przez Komisję Boni Ordinis (vide spr. 91).

i konwenty klasztorne zajmujące się szynkowaniem trunków i zobowiązane do opłaty składek. Sporów tego rodzaju było kilkanaście. Sąd z reguły nakazywał pozwanym zapłacić wynikające z odpowiednich wykaźów sumy i wyznaczał termin zapłaty.

5. Jest rzeczą zmienną, że o ile w księgach sądowych miejskich tego okresu wiele miejsca zajmują sprawy uczynkowe, dotyczące wszelkiego rodzaju prywatnych pokrzywdzeń, to na wokandzie sądu Komisji Boni Ordinis stanowią one zaledwie nikły odsetek. Na przestrzeni niemal dziewięciu lat spraw tego rodzaju rozpatrzono tylko kilkanaście.

Były to przede wszystkim sprawy dotyczące przestępstw przeciwko czci i nietykalności osobistej. Czasami występowali w nich urzędnicy miejscy, a sprawy wiązały się z wykonywaniem przez nich pewnych funkcji publicznych. A oto kilka przykładów. W styczniu 1787 r. sąd skazał na tydzień więzy i karę pieniężną osławionego Michała Sztoka⁸⁷, aptekarza i radcę, za niesłuszne oskarżenie ekonoma-ławnika Michała Gałęckiego o wydarcie z ksiąg miejskich dokumentu⁸⁸. W kilka miesięcy później za nowy zarzut, również nieprawdziwy, skierowany przeciw temuż Gałęckiemu (tym razem o defraudację skarbu miejskiego), skazano Sztoka na cztery tygodnie więzy i nową grzywnę⁸⁹. W 1785 r. sąd skazał na 12 tygodni więzy i wysoką karę pieniężną (2 tys. zł) mieszczanina Jana Kurowskiego za oszkalowanie ławnika Aleksandra Pudłowskiego⁹⁰. Ponieważ zaś inkwizycje dowiodły, że obelgi były dwustronne, Pudłowski również został ukarany 6 tygodniami, więzy i 600 grzywnami⁹¹. Za kłótnie i rękoczyny w stanie nietrzeźwym surowo ukarano dwóch ławników — Ignacego Jakubowskiego i Pawła Skowrońskiego⁹². Znalazła się tu również sprawa o *wiolencje pod powagą i bezpieczeństwem sądu zuchwale działane*. Chodziło o słowne i czynne zaczepki, jakich dopuścił się na posiedzeniu sądu Komisji sł. Tadeusz Ja-

⁸⁷ Z jego postacią pamiętnikarz K. Koźmian wiąże, bardzo dowolnie, powstanie porzekadła „pijany jak Sztok”, które zresztą nie tak brzmi. Vide K. Koźmian, *Pamiętniki*, Lwów 1891, cz. I, s. 33.

⁸⁸ Spr. 209.

⁸⁹ Spr. 220. Podkreślono przy tym, iż kara nałożona na Sztoka jest tak łagodna „jedynie przez wzgląd na wiek jego podeszły i szczupłość fortuny”.

⁹⁰ Spr. 155. Kurowski pomawiał Pudłowskiego o to, że jakoby był on piętnowany przez katar za okradzenie księdza pod Warszawą oraz że obecnie dybie na jego życie.

⁹¹ Ibidem. Pudłowski lżył Kurowskiego publicznie nawet na sądach wójtowskich i radzieckich, *szelmą, rakarzem, hyclem psy w Krakowie bijącym nazywając, kajdanami, więzieniem, wytrąbieniem, nosa i uszów urznięciem, z miasta wyświeceniem odgrazając się*.

⁹² Spr. 25 (1782) i 66 (1783).

bloński wobec patrona Kajetana Konopki⁹³. Skazano go za to na 2 tygodnie więzy i 14 grzywien na rzecz poszkodowanego, a za obrazę sądu — dodatkowo na 4 tygodnie więzy i 14 grzywien do kasy miejskiej.

Sąd rozpatrywał zarzuty niedopełnienia obowiązku lub przekroczenia uprawnień ze strony urzędników miejskich. W 1785 r. na jego wokandzie znalazła się sprawa przeciwko Ignacemu Jakubowskiemu, arcyławnikowi zastępującemu w sądzie wójta Żykiewicza. Został on obwinięty o rzekomo nieprawne zamknięcie w więzy szlachcica Marcina Wodzińskiego, prowadzącego szynk w kamienicy zwanej „starą bursą”. Sąd Komisji stanął jednak w obronie Jakubowskiego i stwierdził w sentencji swego dekretu, iż — — *przychylając się do praw osobom w mieście mieszkającym i szynkiem się bawiącym, podległość jurysdykcji miejskiej oznaczających, stronę powodową w tej sprawie nienależycie czynić uznaje*⁹⁴. W związku z wniesieniem przeciwko byłemu wójtowi Pudłowskiemu skargi o rzekome nadużycie władzy, sąd Komisji skazał w 1790 r. na karę pieniężną małżeństwo Łuszczewskich⁹⁵.

W maju 1789 r. kilku rajców (Sztok, Żykiewicz, Kurowski, Lewandowski i Staromiejski, a więc cały skład rady prócz Lamprechta)⁹⁶ skazano na kary pieniężne za to, że opacznie rozumiejąc prawo z 1768 r. nie chcieli wysłuchać przysięgi nowo obranego ławnika — protestanta Jana Piaskowskiego. Uczynili to demonstracyjnie, wychodząc z sali. Sąd uznał ważność złożonej przez Piaskowskiego (wobec prezydenta Szejgiera) przysięgi, *bo wolno desydentom urzędy miejskie sprawować*⁹⁷.

⁹³ Spr. 141 (1785): Szl. Tomasz Jabłoński na sesji sądu swego nietrzeźwym znajdując się ur. Kajetanowi Konopce różnymi słowy okazję do kłótni dawał i tegoż ur. Konopkę w izbie sądowej za kratkami stojącego najprzód palcem w czoło trącił, a potem dłonią ręki w brodę ciągiem aż do czoła szturchnął.

⁹⁴ Spr. 247. Interwencja Jakubowskiego nastąpiła na skutek skargi służącej Wodzińskich, że ją państwo zbili do krwi i zabrawszy jej rzeczy — wypędzili z domu. Wezwany przez Jakubowskiego odpowiedział pan Wodziński zuchwale, że rzeczy nie oddam i do jurysdykcji W. Pana nie należę, bom szlachcic. Na to odpowiedział szl. Jakubowski: Kiedy w mieście szynkiem się bawisz to miejskiej jurysdykcji słuchać powinieneś, oddajcie więc rzeczy tej dziewczce, bo kiedy nie oddasz — pójdiesz na więzę dobrowolną. A tak gdy znowu przykro tenże pan Wodziński odpowiedział: Kiedy mam pójść na więzę to pójde za kłódkę, to zaś powiedziawszy poszedł, a pan Jakubowski kazał mu więzę otworzyć i zamknąć. Wkrótce potem przyszła żona pana Jakubowskiego z hałasem, bijąc w stół rękami i prosiła aby wypuścił, potem też pani Wodzińska poszła do pana viceprezydenta, ten męża jej z więzy uwolnić kazał.

⁹⁵ Łuszczewska „za występne życie i używanie nad stan jej strojów” oraz obrazę wójta ukarana została plagami, a mąż jej „za nieutrzymanie żony” — więzą miejską. Spr. w IV B, s. 67—9.

⁹⁶ Vide J. Riabinin, *Rada...*, s. 38.

⁹⁷ M. lit. IV B, 50, s. 52—54 (14 X 1789). Zacietrzewieni rajcy wystosowali na-

W 1788 r. nałożono na urząd miejski karę pieniężną za bezprawne rozwalenie domów należących do mieszczan⁹⁸. Interesująca sprawa znalazła się w sądzie Komisji w 1787 r. Chodziło o nieprawne pozwanie (na podstawie manifestu złożonego przez cech szewski) sądu wójtowskiego przez sąd radziecki za złe sprawowanie urzędu. Komisja, opierając się na dekreście asesorskim z 1743 r. zakazującym tego rodzaju praktyk, ukarała zarówno sąd radziecki, jak i cech szewski grzywnami na rzecz sądu wójtowskiego⁹⁹.

Można wymienić jeszcze inne sprawy uczynkowe, jak np. o niesłuszny zarzut kradzieży wobec czeladnika aptekarskiego¹⁰⁰, o wypiek chleba złej jakości i niepełnej wagi¹⁰¹, o wybicie dziecka¹⁰².

Część spraw uczynkowych skończyła się suspensą, inne — postanowieniem kondescensji, w jednej zaś sąd uznał niewłaściwość forum, ponieważ sprawa o *wielencję nie na miejskim gruncie, lecz na Panny Marii ulicy [w jurydyce brygidkowskiej] innemu prawu podległej jest wprowadzona*¹⁰³.

6. Nie wszystkie procesy toczące się przed sądem lubelskiej Komisji mieszczą się w zastosowanym schemacie. Poza jego ramy wykraczają liczne sprawy wiążące się z egzekucją wyroków sądów miejskich. Rejestry i protokoły wielu z tych spraw nie zawierają żadnej informacji co do meritum sporu. Powodowie domagali się: utwierdzenia, umocnienia, uchylenia (skasowania) lub zmiany niektórych punktów dekretu sądu pierwszej instancji (wójtowskiego lub radzieckiego), bądź też realizacji postanowień tych dekretów, czasem również ukarania strony przeciwnej za sprzeciwienie się dekretowi. Spraw tego rodzaju jest ponad 30. Treścią kilku pozwołów i dekretów Komisji (pozwy znamy tylko z relacji protokołów) jest sprostowanie omyłek lub objaśnienie wcześniej wydanych wyroków sądu miejskiego czy też sądu Komisji, bądź też dokumentów użytych w procesie¹⁰⁴. Odnotować tu należy rów-

wet w tej sprawie manifest i mandat do asesorii przeciwko Piaskowskiemu, burmistrzowi i ławicy.

⁹⁸ M. lit. IV B, 50, s. 8—10.

⁹⁹ Spr. 208.

¹⁰⁰ Spr. 62 (1783). Aptekarczyk Gaber został niewinny.

¹⁰¹ Spr. 246 (1787). Piekarz F. Werszak, nie mający jeszcze nawet obywatelstwa miejskiego, jako świeżo przybyły ukarany został przez wiceprezydenta za wypiek chleba ze stęchłej mąki i niepełnej wagi. Sąd komisji uznał ukaranie za słuszne, zastrzegając jednak w dekreście, że incydent ten nie ma szkodzić dobrej sławie lubelskich piekarzy.

¹⁰² Spr. 133 (1785). Komisja zatwierdziła dekret sądu wójtowskiego, skazujący służącą Iwanowskich na 50 plag.

¹⁰³ Spr. 15 (1782).

¹⁰⁴ Por. spr. 79 (sprostowanie omyłek dekretu radzieckiego w sprawie między

niez jedną sprawę dotyczącą postępowania konkursowego¹⁰⁵. Wreszcie w kilku sprawach sąd Komisji wystąpił w roli interpretatora — egzekutora przywilejów miejskich w odniesieniu do konkretnych stanów faktycznych, np. rozsądzając spory między dwiema konkurencyjnymi kapelami¹⁰⁶, czy też karcąc nowo kreowanego mieszczanina lubelskiego winiarza Kowalskiego, który nieświadom miejscowych zwyczajów ośmielił się paradować po ulicy z szablą u boku¹⁰⁷.

V. POZYCJA SĄDU KOMISJI. ZASADY PROCEDURALNE I PRAWO MATERIALNE

W początkach panowania Stanisława Augusta uwidoczniła się, jak wiadomo, tendencja do odciążenia asesorii koronnej drogą wprowadzenia sądów średniej instancji, tzw. pośredniczych, sądujących sprawy z odwołania od dekretów sądów miejskich. Funkcję tę w myśl postanowień konstytucji z 1768 r. miały pełnić sądy starościńskie¹⁰⁸.

Lublin był oficjalnie jednym z głównych miast Rzeczypospolitej i jako taki wcześniej wyemancypował się spod starościńskich wpływów na sądownictwo. Sprzyjało temu zwłaszcza wykupienie jeszcze na początku XVI w. przez miasto wójtostwa dziedzicznego i wójtowskiej jurysdykcji¹⁰⁹, dzięki czemu starostowie nie stali się z biegiem czasu wójtami, dysponującymi poważnym wpływem na sądownictwo, jak to się stało w szeregu innych mniejszych miast. W tym stanie rzeczy wpro-

sł. J. Kułakowskim a cechem krawieckim, 1783 r.); 233 (objaśnienie dekretu w spr. spadkowej, wydanego przez sąd zupełny Komisji w 1787 r.); 243 (objaśnienie dokumentów użytych w procesie, 1787 r.).

¹⁰⁵ Wyznaczony sąd zjazdowy miał się zająć konkursem wierzycieli na majątku aptekarza Sztoke, spisać cały majątek, w tym również „aromaty apteczne”, zestawień pretensje wierzycieli itp. — spr. 182 (1786).

¹⁰⁶ Spr. 5 (1782) i 54 (1783). Były to: kapela lubelska św. Mikołaja i tzw. Zgromadzenie Muzyki Lubelskiej.

¹⁰⁷ Dnia 20 VI 1783: *Illacja przeciwko st. Kowalskiemu na miejskie w Lublinie przysięgłemu o noszenie abusive szabli. Ponieważ st. Kowalski jako z Krakowa do miasta tutejszego przybyły niewiadomością praw miastu tutejszemu służących względem noszenia szabel i szpad ekskuzuje się — przeto sąd onegoż na ten raz od oskarżenia i winy z politowania uwalnia, jednakże nakazuje, aby tak ten jako i inne osoby oprócz tylko osób magistrat składających szabel i szpad nosić i używać nie ważyli się, a to pod karami przez sąd swój wskazać się mającymi. Sprawa ta znalazła się niespodziewanie w „protokole różnych illacji”, M. lit. IV B, 48, s. 265.*

¹⁰⁸ Konstytucja „Warunek miast i miasteczek” — Volumina legum (wyd. Petersburskie 1860), s. 351—353.

¹⁰⁹ Vide K. Myśliński, *Wójt dziedziczny i rada miejska w Lublinie 1317—1504*, Lublin 1962, s. 137, i W. Ćwik, *Uprawnienia administracyjno-sądowe starostów w miastach Lubelszczyzny w drugiej połowie XVIII wieku*, *Czas. Prawno-Hist.*, t. XV, z. 1, 1963, s. 155 i 161.

wadzenie w Lublinie sądu pośredniczego starościńskiego było nierealne, gdyż mogłoby wywołać zrozumiałe opór.

Z kilkunastoletnim opóźnieniem pojawiła się możliwość kompromisowego rozwiązania tego problemu — powierzenia zadań sądu pośredniczego nowo kreowanemu organowi, szlacheckiej Komisji Dobrego Porządku. Tej pozycji sądu Komisji nie określono wyraźnie w reskryptach królewskich. Być może, wyszły w tej sprawie osobne dyrektywy asesorii adresowane do Komisji, jednakże aktów takich nie znamy. Pozycja sądu została sprecyzowana w wewnętrznych zarządzeniach Komisji i ustalona w toku praktycznej działalności sądu. Jako sąd odwoławczy średniej instancji działała lubelska Komisja dość gorliwie i pracowicie. Trzeba podkreślić, że utworzona na początku 1790 r. Komisja Cywilno-Wojskowa ziemi lubelskiej i pow. urzędowskiego¹¹⁰ uważała się za kontynuatorkę prac Komisji Boni Ordinis w dziedzinie sądownictwa ordynaryjnego do tego stopnia, że przejmując cały wypracowany system kancelaryjny i — zapewne — tryb działania swej poprzedniczki, nie widziała potrzeby zaprowadzenia nowych rejestrów czy księgi protokołów dekretowych, ani nawet uczynienia najdrobniejszej wzmianki o ewentualnych zmianach organizacyjnych czy osobowych. Co ciekawsze, do ostatnich dni istnienia sądu Komisji uczestniczyli w jej składzie dawni sędziowie — komisarze Grotkowski i Gołowski¹¹¹, których nazwisk próżno szukać na liście komisarzy Komisji Cywilno-Wojskowej¹¹².

Z powyższych powodów możemy mówić o przedłużeniu kadencji Komisji Dobrego Porządku¹¹³ do wiosny 1791 r. Po kilkumiesięcznej przerwie rolę sądu odwoławczego średniej instancji przejął powołany latem tegoż roku na podstawie przepisów konstytucji Sejmu Wielkiego o miastach wolnych — lubelski wydziałowy sąd apelacyjny¹¹⁴.

¹¹⁰ Pierwsze posiedzenie Komisji Cywilno-Wojskowej odbyło się 22 II 1790 r. Por. J. Kermisz, *Lublin i Lubelskie w ostatnich latach Rzeczypospolitej (1788—1794)*, Lublin 1939, s. 16—17.

¹¹¹ Podpisy ich znajdujemy pod ostatnim z zapisów w protokole różnych illacji — z 22 III 1791 r., M. lit. IV B, 50, s. 106.

¹¹³ Pełnej nazwy używała Komisja Dobrego Porządku do 1790 r. (M. lit. IV B, 50, s. 116). Później w aktach pisano tylko skrótowo: Komisja, np. *Działo się w mieście JKMci Lublinie w rezydencji niżej podpisanego prezesa niniejszej Komisji dnia 20 sierpnia roku 1790*. T. Dłuski (WAP Lublin, Ks. miejskie, varia nr 269, k. 77v). Protokół nosił tytuł: *Dalsza kontynuacja protokołu dekretowego sądu Komisji Dobrego Porządku w mieście JKMci Lublinie agitującej się spraw prywatnych z rejestrów ordynaryjnego i taktowego do sądenia przypadających zaczęty od dn. 7-go maja 1788 R-u a kontynuowanego do R-u 1791-go i dnia 23-go mca marca*. Koniec tytułu wpisano już oczywiście po zapisaniu rejestru. (M. lit. IV B, 50).

¹¹⁴ Por. J. Kermisz, o. c., s. 74—75.

Już na pierwszym, inauguracyjnym posiedzeniu sądu Komisji Boni Ordinis poświęconym rozpatrzeniu spraw prywatnych (6 VII 1782 r.) ustalono generalną zasadę, *aby żadne sprawy w urzędach miejskich radzieckim lub wójtowskim pierwszej nieodrabowane do sądu swego nie przychodziły*¹¹⁵. W ten sposób określono pozycję sądu Komisji jako sądu wyłącznie drugiej instancji. Niejednokrotnie też w toku działalności Komisji dano wyraz wierności przyjętej zasadzie, odmawiając rozpatrzenia konkretnych spraw, jako „nieodrabowanych” dotychczas w sądzie miejskim. Sentencje tego rodzaju zdarzały się częściej w początkowym okresie prac Komisji, później są rzadkością¹¹⁶. Widocznie codzienna praktyka sprzyjała gruntowaniu się u społeczności miejskiej znajomości przyjętych zasad proceduralnych.

Od reguły tej były jednak wyjątki. Wyraźnie widać np., że sprawy uczynkowe, zwłaszcza dotyczące miejskich osób urzędowych, rozpatrywane były *ex cruda citatione*¹¹⁷. Również w niektórych innych, nie budzących kwestii sprawach prywatnych (np. o zatwierdzenie komplanacji czy zapłacenie długu na podstawie ważnego skryptu dłużnego)¹¹⁸, sąd Komisji działał jako organ pierwszej instancji, nie trzymając się kurczowo ustalonej zasady.

Z przedstawionego przeglądu spraw sądzonych przez Komisję widać, że zaledwie część ich kończyła się wyrokiem stanowczym, zatwierdzającym lub zmieniającym wyrok sądu miejskiego. Znaczną liczbę spraw odsyłano z powrotem do sądu radzieckiego (*remisa*), z poleceniem finalnego ich rozsądzenia.

Dla znakomitej większości spraw osądzonych w Komisji sąd ten miał być sądem ostatniej instancji i dlatego nie dopuszczono zapowiadanych przez strony apelacji do asesorii, odnotowując tę decyzję w protokole dekretowym¹¹⁹. Tylko w trzech przypadkach dopuszczano wyjątkowo taką apelację (w jednej spadkowej, jednej uczynkowej i jednej z za-

¹¹⁵ M. lit. IV B, 49, s. 182.

¹¹⁶ Por. spr. 48, 85, 87, M. lit. IV B, s. 84. Przykładowy cytat: *Sąd sprawę te-
rażniejszą jako w miejskim sądzie nie odrabowaną do pierwszej instancji sądu
radzieckiego lubelskiego w czasie niedziel sześciu po finalne rozsądzenie odsyła*
(spr. 85).

¹¹⁷ Por. punkt III, 5.

¹¹⁸ Spr. 70 (1783), 181 i 189 (1786).

¹¹⁹ Zapisy wyglądały stereotypowo: *Apelują szl. Jabłońscy, której apelacji sąd
nie dopuszcza* (spr. 10); *Strona powodowa apelowała do sądów asesorskich, sąd tej
nie dopuszcza jako in minuto negotio* (spr. 31, 1782 r.). Por. podobne zapisy w spra-
wach 6, 76, 123, 145, 190, 196, 227.

kresu prawa rzeczowego, dotyczącej dziedzictwa kamienicy)¹²⁰. Nadto dwie sprawy odesłano do sądu zadwornego jako tam rozpoczęte¹²¹.

Sąd jednak kilkakrotnie skorzystał z przyznanej mu reskryptem królewskim prerogatywy rozsądzania nawet tych spraw, które zostały już wprowadzone do sądów asesorskich¹²². Czynił to zwykle na wnioszek stron, dobrowolnie odstępujących forum asesorii¹²³, wyjątkowo zaś na podstawie remisy orzeczonej w dekreście asesorskim¹²⁴.

Nie sposób określić stosunku sądu Komisji do innych sądów, np. sądów szlacheckich i do komisji wielkich, z przyczyny braku kontaktów między nimi. Raz tylko odesłano sprawę do sądów grodzkich lub ziemskich, jako że wyroki tych sądów *w niej ponastępowały*¹²⁵ i raz odesłano strony do komisji skarbowej, ponieważ sprawa tam wcześniej zawisła¹²⁶.

Sąd lubelskiej Komisji dobrze wywiązywał się z zadań wyznaczonych sądom pośredniczym, odgrywając rolę tamy, która chroniła asesorię przed powodzią spraw błahych, apelacji *in minuto negotio*. Do sądu Komisji nie trafiały jedynie poważniejsze sprawy karne, których sądownie nie leżało w kompetencji jurysdykcji pośredniczej.

Warto wrócić jeszcze do stosunku sądu Komisji wobec sądów miej-

¹²⁰ Spr. 86, 139 i 231. *Sąd utwierdziwszy dekret w urzędzie radzieckim lub. pod dniem 21-szym maja w roku bieżącym wypadły sprawę terażniejszą do sądów JKMci asesorii koronnej odsyła* (spr. 86); *Sąd affectantibus partibus sprawę do sądów asesorskich pro disiudicatione odsyła* (spr. 139).

¹²¹ Spr. 56 — między małż. Horoszkami a Janem Rzepeckim „o dziedzictwo połowy domostwa” (1783). Strony przedłożyły dekret asesorski z 1782 r. *do którego dekretu sąd niniejszy wdawać się nie może. Przeto też sprawę na odwrót do wyż. rzeczonych sądów JKMci asesorii koronnej z zachowaniem stronom w tychże sądach stawienia się terminu zawitego odsyła*. Druga sprawa — o kaduk — omówiona w punkcie III, 2. Sąd asesorski był tu właściwy rzeczowo — por. J. W. Bandtkie, *Prawo prywatne polskie*, Warszawa 1851, s. 349—350.

¹²² Bibl. im. Łopacińskiego, rkps 393.

¹²³ Por. spr. 13, 28 (1782), 172 (1786) i M. Lit. IV B, 50, s. 46 (1789). Nieskuteczna była w tych przypadkach exceptio fori wobec stwierdzenia, że *sądowi swemu moc i władza nawet tych spraw, które już do sądów asesorskich zostały wyprowadzone sądownia prawem i reskryptem JKMci jest nadana*. Por. spr. 13, podobnie w spr. 28 i in.

¹²⁴ Spr. 195 (1786): *Sąd rezolwując remisę przez dekret w sądach JKMci asesorii koronnej — wypadły w kategoriach tymże dekretem wyszczególnionych do sądu swego uczynioną tudzież pozwy stron — (między ur. Joykiem a sł. J. D. Heyzlerem)*.

¹²⁵ Między Z. Zaleską, cześnikową łatyczowską a sł. M. Antoniewiczową — spr. 74 (1783).

¹²⁶ Spr. między kupcem Janem Samuelem Bandtkie a siostrami Silkiewicz (spr. 63, 1783 r.).

skich lubelskich. Był on wobec nich — jak już powiedziano — sądem drugiej instancji. Z funkcją tą łączyło się prawo wydawania decyzji wiążących dla sądu pierwszej instancji¹²⁷. Polegało to np. na przekazywaniu sprawy do rozpatrzenia w wyznaczonym ogólnie terminie, czy na wyznaczaniu zjazdu sądu miejskiego dla zbadania okoliczności sprawy lub wydania finalnej decyzji. Sąd miejski na zarządzenie Komisji gromadził inkwizycje w konkretnych sprawach i do jego archiwum kierowano po skończeniu sprawy zapieczętowane pliki dowodów z poleceniem należytej ich konserwacji¹²⁸, wreszcie przy pomocy sądów miejskich przeprowadzano egzekucję wyroków — przed księgami miejskimi uiszczano kary pieniężne, kwitowano zapłatę długów, w więzi miejskiej odbywali karę pozbawienia wolności podsądni Komisji, w stosunku do których karę tę orzeczono. Sąd Komisji wydawał wiążące dla sądów miejskich instrukcje (rezolucje) w sprawach proceduralnych¹²⁹.

Proces przed sądem Komisji pozostawał pod wyraźnym wpływem prawa procesowego polskiego. Wzory proceduralne z sądów szlacheckich miały tu ułatwiony dostęp dzięki uczestniczeniu w składzie sądu Komisji sędziego i urzędników grodzkich (Grotkowski, Gołowski, Skarszewski).

Nie wydano specjalnej ordynacji normującej zasady postępowania w sądzie Komisji, jednakże na podstawie protokołów dekretowych można w skrócie odtworzyć przebieg typowych spraw.

Po wywołaniu sprawy, czego dokonywał woźny, na wstępie roz-

¹²⁷ Por. np. spr. 84, 94, 236, M. lit. IV B, 50, s. 2—3.

¹²⁸ Np. spr. 123 (1784), 136 (1785), 220 i 247 (1787).

¹²⁹ Por. cytowaną w przypisie 29 rezolucję w sprawie przysięgi patronów. Można przytoczyć także inne przykłady. Dnia 2 VII 1783 r.: *Deklaracja względem pisarza wójtowskiego. Komisja dawniejsze deklaracje ponawiając zaleca, aby pisarz wójtowski w sprawach ex appellatione czyli gravamine od sądu wójtowskiego przychodzących nie zasiadał ani patronizował, a natychmiast sekretarz czyli archiwista miejski obwieszczony ma pióro zastępować pisarza magistratowego —* (M. lit. IV B, 48, s. 268). Dnia 1 V 1784: *Deklaracja względem terminów czyli pozwów wydania: Sąd deklaruje aby w sądach tak radzieckich jako i wójtowskich żadna sprawa (oprócz gościnnych i potocznych) z młodszego terminu sądzona nie była jak przynajmniej tydzień mającego* (ibidem, s. 275). Komisja zajęła się również sprawą opieszałości kata miejskiego. Rezolucja z dnia 21 X 1789: *Ponieważ mistrz tutejszy jest od miasta płatnym, mieszkanie ma darmo i accydenza wybiera, a że złoczyńców bez delatora na instancje instygatora osadzonych i na śmierć osądzonych bez osobnej zapłaty exekwować nie chce i za tym idzie, że instygator nie mający za to expensy złoczyńców na większe powszechności pokrzywdzenie wolno wypuszcza — przeto sąd nakazuje, aby urząd wójtowski tegoż mistrza w przypadku wyż. wyrażonym rozkazem swoim do exekucji przymusił bez wszelkiej osobnej nadgrody, jako też i sam tenże urząd wójtowski exekucji asystować w podobnym przypadku żadnej nadgrody nie pretendując powinien będzie* (WAP Lublin, Ks. miejskie, varia 270 oraz IV B, 50, s. 101).

prawy sąd badał dostateczność komparycji (stawiennictwa stron w sądzie). W razie niestawiennictwa strony pozwanej (dopuszczenie się kontumacji) orzekano w stosunku do niej kondemnatę. Do pełnej konwikcji w sprawie trzeba było trzech kondemnat¹³⁰. W wypadku stwierdzenia po stronie pozwanej braku kompletu *litis consortium* — sąd ze stawającymi sprawę zawieszał *ad convictionem disparentium (-tis)*, dopuszczając jednocześnie kondemnatę na nie stawających¹³¹.

W tym stadium procesu¹³² badano również właściwość forum i rejestru (zgłaszano zarzuty) oraz ważność plenipotencji wydanej przez stronę zastępcy procesowemu¹³³. Jeśli brak było ważnej plenipotencji — traktowano stronę jako niestawającą.

Nierzadko pozwany zjawiał się w sądzie, jednakże we wstępnej fazie rozprawy „odstępował od komparycji”¹³⁴, czasem nawet „zuchwale odstępował”¹³⁵ i to już po tzw. zapisaniu komparycji¹³⁶. W razie odstąpienia przez pozwanego — pozwalano go powodowi wzdać¹³⁷, co prowadziło do przedłużania się procesu. W wyjątkowych wypadkach karano również zuchwale odstępujących od komparycji *indultis poenis pro temerari recessu*¹³⁸.

Jeśli sąd uznał komparycje za dostateczne i właściwie zapisane, a nadto stwierdził złożenie przez strony odpowiednich spisanych i zaprzysiężonych inkwizycji¹³⁹, czy też wymaganych przypozwów¹⁴⁰ (gdy sprawa znajdowała się na wokandzie nie po raz pierwszy i wymagania tego rodzaju zawarte były w poprzednim dekrete), rozpoczynała się druga, najważniejsza faza rozprawy. Orzekano wówczas, że sprawa jest „wprowadzona”, stronom zaś polecano „rozpierać się”. Przedstawiały one kolejno swe roszczenia („popierały sprawę”). Odczytywano wówczas

¹³⁰ Por. np. spr. 193 — skonwinkowanie po 3 kondemnatach.

¹³¹ Por. spr. 73 (1783), 211 (1787).

¹³² Odpowiada ono mniej więcej *instantiae procedendi*, por. O. Balzer, o. c., s. 121—125.

¹³³ Por. spr. 21 (1782), 57 (1783), 129 (1785). W razie braku plenipotencji dopuszczano kondemnatę na stronie wadliwie zastąpionej (niestawającej).

¹³⁴ Np. spr. 22 (1782), 173 i 187 (1786).

¹³⁵ Por. spr. 106 (1784).

¹³⁶ Np. odstąpienie ur. K. Konopki 13 VII 1782 r. w toku sprawy, gdy nie używał suspensy, której się domagał (spr. 11).

¹³⁷ Por. uwagi o wzdawaniu w prawie ziemskim, J. Michalski, o. c., s. 114.

¹³⁸ Por. cytowaną w przyp. 136 sprawę Konopki. Również M. Dyrowski został skazany na 14 grzywien do kasy miejskiej za „zuchwale odstąpienie” (sprawa o zaległe półczopowe — 106, 1784 r.).

¹³⁹ Por. np. spr. 25 (1782), 122 i 124 (1784), lub 216 (1787).

¹⁴⁰ Spr. 214 (1787). Chodziło o przypozwy wydane zgodnie z poprzednim dekretem sądu Komisji. Strona pozwana przedstawiła relację złożoną przed księgami radzieckimi.

cały materiał przedstawiony sądowi — pozwy, przypozwy, inkwizycje na odwód i dowód, sąd zapoznawał się z zeznaniami „wiarygodnych i nieskorumpowanych świadków”, wysłuchiwał przysięg¹⁴¹ itd., wreszcie ferował swój dekret.

Duże znaczenie w toku działania sądu Komisji miały kondescensje — sądy zjazdowe, złożone z jednego lub dwóch komisarzy. Czasem decyzja sądu zjazdowego miała mieć dla stron walor ostatecznego wyroku¹⁴², z reguły jednak przysługiwało od niej odwołanie od sądu zupełnego Komisji¹⁴³. Kondescensje odbywały się zwykle na „spornym gruncie” (kamienica, plac) lub w mieszkaniu którejś ze stron. Koszty kondescensji ponosili uczestnicy sporu. Dla nadania czynnościom sądu zjazdowego cech bezstronności, zastrzegano, by koszta te pokrywały obie strony¹⁴⁴.

Sąd zupełny Komisji zobowiązywał strony do posłuszeństwa względem postanowień swego wyroku pod groźbą wiecznej banicji (*wiecznego wywołania*). Banicja ta, polegająca na pozbawieniu strony zdolności sądowej, była podawana do publicznej wiadomości (*publikata*). Usunięcie banicji uzyskiwało się jednak bez trudu¹⁴⁵. Ten, kto *publikować się dopuścił*, zobowiązywany był jedynie przez sąd Komisji w następnym terminie do uiszczenia pewnej sumy pieniężnej *na zniesienie publikaty*¹⁴⁶. Za niezastosowanie się do postanowień dekretu

¹⁴¹ Do przysięgi, jako środka dowodowego, uciekano się wielokrotnie. Np. w 1782 r. sł. Augustynowicz przysięgał przed sądem na okoliczność nie zapłacenia sumy posagowej (spr. 16), a w 1783 r. — uczciwy Gaber, aptekarczyk u Sztoka, na to, że *żadnych medykamentów na swoją rzecz nie zabierał i że trzykrotnie dziękował Sztokowi za służbę, a ten zwolnić go nie chciał* (spr. 62).

¹⁴² Np. M. lit. IV B, 50, s. 29.

¹⁴³ Mówią o tym wyraźnie protokoły wielu rozpraw, m.in. spr. 12, 13, 209, 216, 220.

¹⁴⁴ Np. sprawa dotycząca obdłużonej substancji ur. Minostawskich (spr. 26, 1787 r.) i sprawa konkursu na majątku dłużnika rozpatrywana w 1789 r. (M. lit., IV B, 50, s. 27), w której postanowiono, że zjazd ma się odbyć wspólnym kosztem stron (wierzycieli). W innej sprawie z tegoż roku (*ibidem*, s. 28) postanowiono, że sąd zjazdowy może być sprowadzony na sporny grunt przez którąkolwiek stronę, „kosztem jednak obydwóch stron”. Por. uwagi o kondescensjach sądów szlacheckich u J. Michalskiego, o. c., s. 148, oraz W. Sobocińskiego, o. c., s. 148 (kondescensje w sensie prawnoustrojowym jako jeden z rodzajów sądów).

¹⁴⁵ Por. spr. 37 (1782), 133 i 155 (1785), 189 (1786), 222 (1787). M. lit. IV B, 50, s. 21—22 i in.

¹⁴⁶ Por. np. spr. 207, 210, 215, 217. Por. o publikowaniu banicji w sądach szlacheckich — J. Rafacz, o. c., s. 135 i W. Dutkiewicz, o. c., s. 77. Publikowanie wyroku o banicji w sądzie lubelskiej Komisji następowało przez głośne obwieszczenie o tym w miejscu publicznym. Przykładem może być sprawa Sikorskich, którzy za odstąpienie od komparycji skazani zostali przez sąd zjazdowy komisji (w osobie komisarza Marcjana Grotkowskiego) na karę wiecznego wywołania. Sąd posłał natychmiast woźnego opatrznego Józefa Skoczyńskiego w celu

(sprzeciwienie się dekretowi) skazywano na grzywny i nieraz dodatkowo na karę więzy. Czasem darowywano stronom te kary, *przez wzgląd na ubogą ich sytuację lub wiek podeszły i szczupłość fortuny*, przypominając tylko surowo o konieczności zastosowania się do postanowień dekretu ¹⁴⁷.

W orzeczeniach sądu Komisji stosowano prawo materialne miejskie. Dał temu wyraz sąd w toku swej praktyki i w kilku wypowiedziach oficjalnych, zamieszczonych w księdze protokołów dekretowych. Tak np. w cytowanym już wyroku z 1786 r. (kamienica zastawna na Korcach) powołano się na *prawa magdeburskie miasta Lublina lokalne* ¹⁴⁸. W styczniu 1787 r. unormowano prawa wdowy Stefanowskiej do spadku po mężu *na mocy praw temu miastu służących* ¹⁴⁹. W dyrektywach dla sądu zjazdowego Komisji, który miał zająć się postępowaniem konkursowym (1789 r.) wskazano, że kamienica i dworek mają być wystawione na sprzedaż dla zaspokojenia roszczeń wierzycieli, *podług prawa i zwyczaju w miastach praktykowanego* ¹⁵⁰. Przytoczyć tu można jeszcze jeden zapis, wcześniejszy, bo z 1782 r. Mówi on, że w sprawie o własność kamienicy i ważność transakcji jej dotyczących sąd stosuje się *do praw tak magdeburskich miasta Lublina lokalnych jako też i powszechnych do przypadku niniejszego stosowanych, niemniej i do praktyki w sądach JKMci asesorskich koronnych w tej mierze zachowanej* ¹⁵¹. Ten ostatni cytat rzuca nam pewne światło na stosunek sądu Komisji do prawa ziemskiego i orzecznictwa sądów zadwornych. Były one stosowane w toku działalności sądu Komisji jako pomocnicze normy prawa materialnego.

Sprawa wzajemnego przenikania i wzajemnych wpływów między prawem sądowym ziemskim a miejskim, uwidaczniająca się m. in. w toku prac sądu lubelskiej Komisji Dobrego Porządku, zasługuje na szczegółowe, monograficzne studia.

obwołania tej kary, który to woźny z miejsca obwołania powróciwszy sądowi swemu zjazdowemu doniósł, iż on pomienioną karę wywołania wiecznego na wyznaczonych st. Antonim ojcu i Franciszku synu Sikorskich w obecności wielu zgromadzonych ludzi głosem woźniowskim wyniósł obwołał i ogłosił (oblata dekretu sądu zjazdowego z dnia 19 XII 1783 r. w księdze miejskiej lubelskiej 165 Cons., k. 284—287v). Jest prawdopodobne, że niekiedy publikata ograniczała się do dokonania wpisu do ksiąg miejskich — por. skazanie J. Ziembowicza za sprzeciwienie się dekretowi sądu. Kara miała iść na zniesienie publikaty w księgach wójtowskich lubelskich nastąpionej (spr. 218, 1787 r.).

¹⁴⁷ Np. spr. 122 (1784) i 220 (1787).

¹⁴⁸ Spr. 178.

¹⁴⁹ Spr. 200.

¹⁵⁰ M. lit. IV B, 50, s. 27.

¹⁵¹ Spr. 38 (1782).

Władysław Ćwik (Lublin)

LA COMMISSION DE BON ORDRE DE LUBLIN
COMME COUR DE JUSTICE DANS DES QUESTIONS PRIVÉES

Résumé

Les Commissions Boni Ordinis, créées sous le règne de Stanislas Auguste Poniatowski avaient pour but principal de relever les villes royales de leur état de déchéance et de négligence. Elles publiaient un grand nombre de décrets ayant pour but le règlement des finances municipales, de l'administration, la réorganisation des autorités etc. Elles avaient toutefois en plus le droit de décider par voie de jurisprudence maintes affaires privées, concernant les habitants des villes et les personnes qui étaient entrées en rapport avec eux par suite de relations législatives. La fonction de cour de justice dans les affaires privées était exercée par la Commission Boni Ordinis de Lublin et cela a été ainsi durant de nombreuses années — depuis le mois de juillet 1782 jusqu'au mois de mars 1791. Malgré que, au début de l'année 1790 les commissions Boni Ordinis firent place aux organes de l'administration publique ayant de plus amples compétences, les ainsi nommées commissions civilo-militaires — cela n'eut aucune influence sur le caractère, la façon d'agir, ni même sur la composition des personnes qui prenaient part à la cour de justice de la commission de Lublin. Elle ne termina son activité qu'en 1791, peu de temps avant que ne fut résolue la Constitution du 3 Mai. C'est en relation à ce fait qu'il faut mettre en question la conception que, soit disant, toutes les Commissions Boni Ordinis cessèrent d'exister en 1789.

Durant les 9 ans de son existence la cour de la Commission de Lublin tint au total 115 séances, en examinant 330 cas. De la revue des actes de procès il résulte que la majorité des cas concernaient des litiges tenant à la réalisation de contrats d'obligations. En second lieu quant à leur nombre viennent les procès du domaine des droits réels, du droit des successions et des procès concernant l'exécution des prestations publiques. Quant aux procès pénaux de moindre importance (comme de diffamation, outrage ou viol corporelle) ils étaient relativement peu nombreux.

Les accusés aux commissions (les partis du procès) étaient le plus souvent des bourgeois de Lublin, mais dans bien des cas la noblesse y paraissait aussi bien.

La Commission était une cour de justice en seconde instance — elle jugeait des cas qui en appelaient des sentences des cours municipales de Lublin — de la cour du Conseil Municipal et des mairies. Ce principe fut observé déjà à la première séance de la cour en juillet 1782. Les exceptions sous ce rapport étaient rares. De cette manière la cour de Lublin remplaçait par son activité le tribunal des starostes de seconde instance. (Les tribunaux des starostes de seconde instance, qui existaient dans les petites villes royales, reçurent sur la base d'un décret de la constitution du sejm de l'année 1768, le droit de juger en cour d'appel des cas examinés en première instance par les cours municipales, pour décharger le tribunal central des assesseurs — trop surchargé).

La procédure dans la cour de Lublin était modelée sur celle des tribunaux de la noblesse (le droit foncier), quant à la jurisprudence elle était liée par les décrets du droit matériel municipal. L'activité de la commission de la cour de Lublin est une illustration des influences réciproques de ces deux systèmes législatifs.